

Tradycyjne & Biesiadne, Autobus czerwony

Gdy o swiecie pedze wichrem przez ulice,
jak przyjaciel dobry, miasto wita mnie,
i naprawde tyle szczescia wszystkim zycze,
ile daje mi Warszawa w_kazdy dzien.
Prosze wsiadac, nikt nie spozni sie do pracy,
pojedziemy szybko, choc wokolo las...
Las rusztowan wokol nas, to wlasnie znaczy,
ze nie stoi tutaj w_miejscu czas.
Autobus czerwony,
przez ulice mego miasta mknie
mija nowe, jasne domy,
i ogrodow chlodny cien.
Czasem dziewczce spojrzenie
rzuci ku nam, jak plomienny kwiat.
Nowy jest nie tylko Nowy Swiat,
u nas nowy kazdy dzien.
A motor tak buczy,
dudni basem ponad mostem
w_tej tonacji radosci,
w_ktorej serce moje gra.
Autobus czerwony,
a w_nim ludzie, chocby kazdy z_was.
Wszyscy patrza, jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.
Wszyscy patrza, jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.
Kierownice trzeba chwycic w_mocne dlonie,
kiedy motor, jak kon mlody naprzod rwie,
nawet wiatr od Wisly nas juz nie dogoni,
nie dogoni nas golebia szybki cien.
Prosze wsiadac, to ostatni kurs, a potem,
gdy umilknie juz motoru dzwieczny rytm,
w_jasne oczy spojrzec, a serce mlotem,
na twój widok, mila, zacznie bic.
Autobus czerwony,
przez ulice mego miasta mknie
mija nowe, jasne domy,
i ogrodow chlodny cien.
Czasem dziewczce spojrzenie
rzuci ku nam, jak plomienny kwiat.
Nowy jest nie tylko Nowy Swiat,
u nas nowy kazdy dzien.
A motor tak buczy,
dudni basem ponad mostem
w_tej tonacji radosci,
w_ktorej serce moje gra.
Autobus czerwony,
a w_nim ludzie, chocby kazdy z_was.
Wszyscy patrza, jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.
Wszyscy patrza, jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.
Autobus czerwony,
a w_nim ludzie, chocby kazdy z_was.
Wszyscy patrza, jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.